

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Mariusz Sygreła

Protokolant: p. o. staż. E. C.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej M. N.

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 r.

sprawy **R. D. (1)**

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 23 grudnia 2014 r. sygn. akt III K 600/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

M. S. E. H. B.

## UZASADNIENIE

**R. D. (1)** został oskarżony o to, że

I. w dniu 4 czerwca 2014 r. w miejscu zamieszkania w P., gm. (...) przy ul. (...), działając wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał środek odurzający w postaci marihuany, zawierającej w suchej masie ziela (...), przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 3 w zw. z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

II. w dniu 1 czerwca 2014 r. w P., gm. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. K., dokonał rozboju na M. B. (1), w ten sposób, że działając w ramach podziału ról z drugim współsprawcą, stosował wobec M. B. (1) groźby pogryzienia przez spuszczonego ze smyczy i biegnącego za pokrzywdzonym psa rasy amstaff oraz używał wobec pokrzywdzonego przemoc w postaci popchnięcia uciekającego M. B. (1) – co spowodowało jego upadek na pobocze drogi, a następnie w postaci przyduśnięcia leżącego pokrzywdzonego ciężarem ciała do podłoża, po czym pokrzywdzony był przez D. K. uderzany pięściami po głowie, co doprowadziło pokrzywdzonego do stanu bezbronności oraz dokonał zaboru pokrzywdzonemu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki K.model T. X.4.0 o wartości około 500

zł, a także dowód osobisty M. B. (1)serii (...), jego legitymację szkolną i dowody rejestracyjne motorowerów marki: (...)z polisą OC, (...)z polisą OC, (...)– tu tzw. potwierdzenie zgłoszenia do rejestru nr (...)ww. motoroweru, przez co równocześnie R. D. (1)ukrył ww. dokumenty, którymi R. D. (1)i D. K.nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk i art. 275 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, wyrokiem z dnia 23 grudnia 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 600/14, uznał oskarżonego R. D. (1) za winnego czynu popełnionego w sposób opisany powyżej w pkt I, tj. przestępstwa z art. 62 ust 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (dalej jako ustawa) i za to na podstawie art. 62 ust 3 ustawy w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę 50 stawek dziennych grzywny przy określeniu wysokości każdej stawki na kwotę 10 zł, a na podstawie art. 70 ust 2 ustawy orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci zabezpieczonego suszu roślinnego – marihuany (punkt 1 i 2).

Oskarżonego uznał również za winnego tego, że w dniu 1 czerwca 2014 r. w P. gm. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, używając wobec M. B. (1) przemocy i wyrażonej konkludentnie groźby natychmiastowego użycia przemocy zabrał pokrzywdzonemu w celu przywłaszczenia telefon komórkowy marki K. model T. X. 4.0 o wartości 500 zł, legitymację szkolną na nazwisko pokrzywdzonego i należące do niego dowody rejestracyjne motorowerów marki R. (...) nr rej. (...) z polisą OC, Romet Router WS 50 nr rej. (...) z polisą OC, Romet O. (...) nr rej. (...) z potwierdzeniem zgłoszenia motoroweru do rejestru nr (...), usuwając tym samym dokumenty, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, w ten sposób, że jadącemu motorowerem pokrzywdzonemu zatarasował wraz z inną ustaloną osobą drogę przejazdu, zmuszając go do zatrzymania się, następnie przeszukiwał odzież pokrzywdzonego, zaś inna ustalona osoba zażądała od pokrzywdzonego wydania telefonu i motoroweru, a gdy pokrzywdzony podjął ucieczkę – spuścił ze smyczy psa rasy amstaff, wydając komendę do ataku, a inna ustalona osoba rzuciła w kierunku uciekającego pokrzywdzonego kaskiem i następnie obaj sprawcy pobiegli za pokrzywdzonym, przy czym oskarżony dogonił jako pierwszy pokrzywdzonego i popychając go spowodował jego upadek na pobocze drogi, a następnie przyduszając leżącego pokrzywdzonego ciężarem ciała do podłoża i wyciągnął z kieszeni w/w rzeczy i dokumenty, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 3).

Następnie, na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt 3 wyroku kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie w okresie od 4 czerwca do 23 grudnia 2014 r. (punkt 4).

Na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego z obowiązku poniesienia kosztów postępowania i nie wymierzył mu opłaty (punkt 5).

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżony, co do punktów 3 i 4.

Zarzucił temu orzeczeniu:

1. obrazę przepisu prawa materialnego - art. 280 § 1 kk przez niewłaściwe jego zastosowanie i zakwalifikowanie czynu jako rozboju, mimo że przeprowadzone postępowanie dowodowe w świetle zasad logiki nie potwierdza tego, że sprawca zabrał w celu przywłaszczenia rzeczy pokrzywdzonego, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając M. B. (1) do stanu nieprzytomności lub bezbronności;

2. obrazę przepisów postępowania, która ma zasadniczy wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, to jest:

a) art. 4 kpk i art. 7 kpk przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w wyniku naruszenia zasad prawidłowego rozumowania, nieuwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, i w konsekwencji wydanie orzeczenia na podstawie ustaleń nie wynikających z dowodów przeprowadzonych przez Sąd, prowadzące w konsekwencji do błędu w ustaleniach faktycznych i uznania, iż oskarżony popełnił przestępstwa;

b) art. 5 § 2 kpk przez nierozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, w szczególności kwestii rzekomego użycia wobec pokrzywdzonego przemocy fizycznej, szcucia pokrzywdzonego psem, popchnięcia go, zamiaru przywłaszczenia jego przedmiotów;

c) art. 2 § 1 pkt 1 kpk poprzez nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a w szczególności:

- tego, czy wobec M. B. (1) faktycznie została zastosowana przemoc i kto ją zastosował,
- tego, na czym polegała „wyrażona konkludentnie groźba natychmiastowego użycia przemocy”,
- kwestii wpływania przez A. Z. na treść zeznań P. L., wypytywania jej o przebieg przesłuchania i możliwości uzgodnienia treści zeznań osób z otoczenia pokrzywdzonego, będącymi w przedmiotowej sprawie świadkami „ze słyszenia”, którym Sąd dał wiarę, wydając zaskarżany wyrok,
- kwestii zamiaru z jakim oskarżony działał, przyjmując od pokrzywdzonego jego dokumenty, które ten wydał na jego żądanie,

d) art. 410 kpk poprzez nieuzasadnione przyjęcie za podstawę zaskarżanego orzeczenia tylko części okoliczności ujawnionych w trakcie postępowania dowodowego, a pominięcie dowodów czy też ich części, z których wynika, że spotkanie z pokrzywdzonym miało charakter odmienny niż ten opisywany przez M. B. (1);

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść poprzez:

-.

- uznanie oskarżonego za winnego popełnienia czynów, za które został skazany na podstawie zeznań świadków, mimo iż w świetle tych zeznań jego udział w stosowaniu przemocy fizycznej oraz kierowaniu gróźb w stosunku do M. B. (1) jako co najmniej wątpliwy powinien być rozpatrywany przy uwzględnieniu zasady wyrażonej w art. 5 § 2 kpk,
- przyjęcie, iż oskarżony doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności, gdy z zebranego materiału dowodowego i zachowania samego pokrzywdzonego wynika, iż sytuacja taka nie miała miejsca, a jeśli nawet przyjąć, że zaistniała nie wywołała w pokrzywdzonym obaw,
- przyjęcie, że oskarżony spuścił ze smyczy swojego psa rasy amstaff, wydając komendę do ataku pokrzywdzonego, gdy z zebranego materiału dowodowego ocenianego zgodnie z zasadami logiki wynika, iż pies ten podążył za oskarżonym, gdy ten pobiegł za M. B. (1),
- przyjęcie, że oskarżony popchnął M. B. (1), czym spowodował jego upadek na pobocze, a następnie przyduszając go ciężarem ciała do podłoża wyciągnął mu z kieszeni dokumenty, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że w trakcie zajścia nie stosowano przemocy fizycznej, a pokrzywdzony sam usiadł na rowie ze względu na problemy z kolanem i niemożność dalszej ucieczki,
- przyjęcie, że oskarżony wyjął dokumenty z kieszeni spodni pokrzywdzonego używając przy tym fizycznej przemocy, podczas gdy pokrzywdzony oddał mu je sam na jego żądanie,
- przyjęcie, że działał w celu przywłaszczenia dokumentów,

4. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności w świetle istniejących wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, a także okoliczności, które mogą mieć charakter łagodzący.

Mając to wszystko na względzie skarżący wniósł o zmianę wyroku przy uwzględnieniu zmiany kwalifikacji czynu zarzucanego na art. 191 § 1 kk oraz orzeczenie wobec oskarżonego kary w dolnych granicach określonych w ustawie,

z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby, ewentualnie zawnioskował zaś o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy celem ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Wągrowcu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedstawiając powody rozstrzygnięcia, podnieść w pierwszym rzędzie należy, że skarżący wadliwie sformułował zarzuty apelacyjne. W petitum apelacji zarzucił jednocześnie obrazę prawa materialnego, obrazę przepisów postępowania oraz wadliwość ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Skarżący nie uwzględnił zatem reguły procesowej głoszącej, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to jest twierdzeniach odpowiadających kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest bowiem powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, Lex 36663).

Stwierdziwszy powyższe, Sąd Okręgowy odniósł się w pierwszej kolejności do tych apelacyjnych twierdzeń, którymi uzasadniony został zarzut obrazy przepisów postępowania. To jest zarzut naruszenia 4 i 7 kpk.

Kontrola odwoławcza nie potwierdziła zastrzeżeń autora środka odwoławczego w tym zakresie. Nie wykazała ona bowiem, iżby Sąd Rejonowy nie zapoznał się z całością dostępnych, a istotnych w sprawie dowodów, ewentualnie nie rozważył kwestii ich spójności, tak wewnętrznej jak i zewnętrznej. Jej wyniki nie ukazały też podstaw do stwierdzenia, że oceniając wiarygodność tych dowodów, jak również wyprowadzając w oparciu o nie ustalenia faktyczne, Sąd I instancji nie uwzględnił należycie zasad obiektywizmu, prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy lub doświadczenia życiowego.

U. powyższe stwierdzenia, a przy tym odnosząc się do konkretnych zastrzeżeń skarżącego, podnieść należy, że nie jest prawdą jakoby Sąd Rejonowy oparł swe ustalenia wyłącznie na zeznaniach osób, które nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Autor apelacji pominął zupełnie, że organ niższej instancji, odtwarzając stan faktyczny w sprawie, oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego M. B. (2). Organ ten przedstawił przy tym rzeczowe argumenty przemawiające za tezą, że zeznania tego właśnie świadka, bezpośredniego uczestnika zdarzenia z 1 czerwca 2014 r., nie budziły wątpliwości. I to mimo tego, że nie znajdowały wsparcia w relacjach części świadków i wyjaśnieniach oskarżonego.

W tym miejscu wypuklić trzeba, że sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (por. wyrok SA we Wrocławiu z 29 lutego 2012 r., II AKa 35/12, Lex 1127077). Sąd Rejonowy rygoru tego dochował. Klarownie przedstawił powody swego przekonania, że relacja M. B. (1) zasługiwała na przymiot wiarygodnej. Kontrola odwoławcza nie wykazała zaś, iżby powody te nie znajdowały potwierdzenia w regułach swobodnej oceny dowodów. W szczególności uznać trzeba było poprawność wskazań, którymi Sąd niższej instancji objaśnił przyczyny wystąpienia niespójności pomiędzy wypowiedziami procesowymi pokrzywdzonego a wyjaśnieniami R. D. (1), T. D., A. N. (1), J. D., M. P. i A. N. (2). Zgodzić się trzeba z wnioskiem Sądu I instancji, że M. B. (1) zeznawał w sprawie rzeczowo, pewnie i konsekwentnie oraz, że pewne, drobne nieścisłości w kolejno przez niego składanych zeznaniach objaśnić można efektem zaskoczenia napaścią i dynamizmem wydarzenia. Podzielić też trzeba stanowisko, wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że brakuje podstaw do uznania, iż pokrzywdzony M. B. miał jakkolwiek motyw by fałszywie oskarżyć R. D. (1) i inne współdziałające z nim osoby.

Przekonania o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego nie burzy przy tym wskazanie apelującego, że wrócił on sam w nocy do domu. M. B. (1) nie twierdził przecież, że napastnicy nosili się z zamiarem ponownej napaści na niego. Wskazać też trzeba, że stykając się z agresją w terenie niezabudowanym, oddalonym od ludzkich siedzib, nie miał on powodu by uznawać, iż krzyk, głośne wezwanie pomocy będzie działaniem skutecznym. Pokrzywdzony opisał, co jest

racjonalne, że za stosowniejsze uznał podjęcie próby ucieczki. Zauważyć również należy, iż nie każde oddziaływanie na ludzkie ciało skutkuje powstaniem na nim obrażeń, które byłyby łatwo postrzegalne dla innych.

Zaznaczyć też trzeba, że Sąd Rejonowy dostrzegł fakt, że wiedza D. B., P. B., A. Z., M. B. (4), M. Z. i D. S. o osądzanym zdarzeniu była po części pośrednia. Oceniając tok rozumowania organu niższej instancji, stwierdzić trzeba, że zasadnie założył on, iż gdyby relacja głównego świadka oskarżenia – M. B. (1) – opierała się na nieprawdzie, to niechybnie pojawiłyby się różnice między jego wersją opisu zdarzenia, a opisami przedstawionymi przez innych, w/wym. świadków, którzy czerpali swą wiedzę właśnie od niego. Sąd I instancji poprawnie uwzględnił też na korzyść świadków, że zeznawali spokojnie i rzeczowo, oraz że wyraźnie odróżniali sytuacje, których byli bezpośrednimi świadkami od tych, o których zaistnieniu dowiedzieli się od osób trzecich. Sąd Okręgowy potwierdził, w tym stanie rzeczy, że zeznania te mogły stanowić cenny materiał badawczy, który pozwalał weryfikować oświadczenia pokrzywdzonego i oskarżonego. W szczególności, że nie ujawniły się w toku całego postępowania okoliczności, które pozwalałyby wnioskować, iż łącząca tych świadków z pokrzywdzonym osobista więź mogła mieć wpływ na treść ich zeznań, ewentualnie, że mieli oni interes w fałszywym obciążaniu R. D. (1). Pamiętać zaś trzeba, że występując w procesie karnym w złej wierze przeciwko podsądnemu, naraziliby się na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań.

Stwierdzając powyższe, podkreślić trzeba, że jest dla Sądu II instancji oczywiste, iż w przypadku zmyślenia ukierunkowanego na fałszywe pomówienie oskarżonego mielibyśmy do czynienia ze sztampowymi wypowiedziami procesowymi świadków, opracowanymi w oparciu o jedną, ubogą w treść formę. Uczestnicy procesu, chcąc ustrzec się dekonspiracji zmyślenia, nie odstępowałiby od umówionego schematu z obawy przed popadnięciem w sprzeczności. Jest też w ocenie Sądu odwoławczego ważne, że w przypadku świadków wspierających tezy oskarżenia – czego nie można powiedzieć o „świadkach obrony” – nie ujawniły się tendencje, które mogłyby świadczyć o celowym ukrywaniu przez nich prawdy i kłamliwości ich zeznań typu: posługiwanie się przejęzyczeniami, wypowiedziami wymijającymi i pokrętnymi, używanie małej ilości słów, podawanie jak najmniej szczegółów, nadmierne generalizowanie.

Zwrócić również trzeba uwagę, że podniesiona przez skarżącego wątpliwość co do wiarygodności świadka P. L. (kwestia wpływu osób trzecich rzekomo niechętnych oskarżonemu na treść jej zeznań) nie uwzględniała faktu, iż świadek ta nie prezentowała stanowiska jednoznacznie wspierającego twierdzenia oskarżenia. Świadek P. L. wspominała przecież o rozmowie pokrzywdzonego z T. D. i złożeniu przez tego pierwszego ustnego zobowiązania do spłaty zadłużenia związanego z telefonem. Wskazać też trzeba, że skarżący, podnosząc jakoby A. Z. kontaktowała się z P. L., nie wziął pod uwagę, że omawianie tego jak wyglądało przesłuchanie, jakie były zadawane pytania, mogło mieć miejsce dopiero po złożeniu zeznań przez świadka. Okoliczność ta nie mogła mieć więc wpływu na ich treść. Brak przy tym podstaw by zakładać, że omawianie to (o ile rzeczywiście miało miejsce) łączyło się z próbą wywierania na świadka wpływu poprzez nakłanianie do złożenia nieprawdziwych zeznań w przeszłości.

Podnieść też trzeba, że Sąd Rejonowy w sposób racjonalny odniósł się do kwestii opóźnienia w ujawnieniu inkryminowanego zdarzenia przez pokrzywdzonego swym bliskim.

W opinii Sądu Okręgowego jest też istotne, że wskazane wyżej negatywne właściwości zeznań, które z reguły cechują tendencyjne wypowiedzi procesowe, pojawiły się w zeznaniach A. N. (1), J. D., M. P. i A. N. (2). Sąd Rejonowy zasadnie podniósł, że te osoby cechowała wybiórcza pamięć, gdyż pewnych okoliczności nie opisywali. Organ ten celnie też uwypuklił, że wymienieni są znajomymi oskarżonego, T. D. i D. K.. Zasadnie wziął też pod uwagę, że świadkowie ci znaleźli się na miejscu zdarzenia po to by spotkać się z ową trójką znajomych. Mogli się oni zatem kierować zasadą koleżeńskiego solidaryzmu, a przez to pewnych, bulwersujących okoliczności osądzanego zdarzenia starać się nie zauważyć bądź ominąć w relacji. Ocenę tę potwierdza częste zasłanianie się przez nich niepamięcią w toku przesłuchania. Zasadny jest też wniosek, że nie ukrywali oni swej niechęci do prowadzonego postępowania oraz do pokrzywdzonego.

Sąd Rejonowy rzetelnie odniósł się też do kwestii spójności wyjaśnień oskarżonego R. D.. Objął, i to w sposób dogłębny oraz metodyczny, dlaczego tylko w części można dać im wiarę.

Podsumowując, uznać należało, że apelacja ograniczała się do zaprzeczania wskazaniom pokrzywdzonego i przedstawienia stanowiska obrony o możliwości dokonania odmiennej, od tej przyjętej przez Sąd niższej instancji, oceny dowodów. Przypomnieć zaś trzeba, że krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi ukazać usterki w ocenach i rozumowaniu organu sądowego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do podania, że można wyprowadzić ocenę odmienną, ewentualnie, że badane zdarzenie mogło mieć inny przebieg, nie można oczekiwać, że krytyka ta zostanie uwzględniona. Byłoby to bowiem postąpienie dowolne, przenoszące gołosłowne zapewnienia nad racjonalną analizę, opartą na dowodach.

Kontrola odwoławcza nie wykazała jakichkolwiek uchybień Sądu I instancji. Sąd ten należycie zgromadził materiał dowodowy, a następnie dokonał rzetelnej analizy jego całości. Uwzględnił przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Skrupulatnie wskazał też jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Zdaniem Sądu Okręgowego ocena materiału dowodowego dokonana w I instancji nie wykraczała w żadnej mierze poza ramy swobodnej oceny dowodów, w rozumieniu art. 7 kpk. Dzięki temu wszystkie wywiedzione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są zasadne w świetle zasad logiki i nie noszą cech stronniczości. Żadnych zastrzeżeń nie budziła też jakość sporządzonego na piśmie uzasadnienia wyroku, które stanowi wyraz bardzo dobrej pracy Sądu I instancji. Ostatecznie uznać należało, że Sąd ten trafnie wywnioskował, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, i to w taki sposób jak ten organ orzekający przyjął, oraz że wypełnił nim ustawowe znamiona przypisanego przestępstwa.

W konsekwencji nie można było podzielić stanowiska skarżącego, że nie było w sprawie dowodów na użycie groźb przez oskarżonego. Oczywiście jest przy tym, w kontekście reguł doświadczenia życiowego wspólnych wszystkim ludziom, że do wyrażenia groźby nie jest konieczne jej werbalizowanie. Może ona być formułowana w sposób konkludentny poprzez stosowne zachowanie sprawcy (por. wyrok SA w Krakowie z 28 października 2013 r., II AKa 199/13, LEX nr 1400319). Z tego względu Sąd Rejonowy trafnie uznał, że elementy postępowania R. D. (1) i drugiego sprawcy stanowiły czytelną i oczywistą dla ofiary (jak i każdej innej osoby) manifestację groźby natychmiastowego użycia przemocy. Należało zatem stwierdzić, że na dorozumiane groźby złożyły się m.in. takie zachowania jak puszczenie psa rasy amstaff w momencie ucieczki M. B. (1) z komendą dla zwierzęcia „bierz go” oraz rzucenie kaskiem w kierunku pokrzywdzonego w wykonaniu osoby współdziałającej z oskarżonym R. D.. Jest przy tym ważne, że ich postępowanie przerodziło się zaraz potem w przemoc realną.

Odnosząc się do stwierdzeń apelującego, przypomnieć też w tym miejscu trzeba, że oskarżony R. D. (1) działał wspólnie i w porozumienia z inną osobą. Nie jest więc istotne, co słusznie argumentował Sąd I instancji, że skarżący jako sprawca nie wykonywał wszystkich czynności przestępczych, jakie podejmowano wobec pokrzywdzonego M. B.. Ważne, że działał z inną osobą, utożsamiając się ze wszystkimi jej działaniami w stosunku do ofiary dla uzyskania wspólnego celu końcowego, akceptując jednocześnie wszystko to, co ona wykonywała. Istotą współsprawstwa jest bowiem wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie. Istotne i wymagane nie jest jednak wspólne dokonanie poszczególnych czynności czasownikowych, lecz realizacja zespołu znamion przestępstwa z objęciem zamiarem całości zdarzenia jak działania własnego (por. wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 489/07, OSNwSK 2008/1/1061).

Zaznaczyć przy tym trzeba – odnosząc się do tych wskazań skarżącego, którymi zakwestionował on ustalenia co do treści strony podmiotowej czynu R. D. (1), a których konsekwencją było przypisanie mu zamiaru bezpośredniego dokonania rozboju – że zamiar ustalić można nie tylko w oparciu o wyjaśnienia sprawcy, przyznającego się do tego, ale również dowodzeniem pośrednim ze wszystkich okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do woli czy stanu świadomości sprawcy. Byłoby bowiem wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać (por. wyrok SA w Krakowie z 5 września 1996 r., II AKa 193/96, OSPriP 1997/3/18).

W ocenie Sądu II instancji nie było też najmniejszych powodów by za oskarżonym przyjmować, że zabrane pokrzywdzonemu przedmioty (telefon i dokumenty) stanowiły jedynie zabezpieczenie długu wobec T. D. oraz, że należy za apelującym przyjmować, iż ich zabraniu nie towarzyszył zamiar przywłaszczenia. W przypadku dokumentów

Sąd Rejonowy oddał przestępczą zawartość czynu kwalifikując rozbój kumulatywnie z art. 276 kk, uznając, że doszło do bezprawnego usunięcia należących do pokrzywdzonego dokumentów, którymi oskarżony nie miał żadnego prawa dysponować. W tym zakresie zamiaru przywłaszczenia nie trzeba było wykazywać. Odnośnie zaś telefonu, należało przyjąć, iż oskarżony pozbawił pokrzywdzonego władztwa nad tą rzeczą i postąpił z nią dalej jak właściciel, a nie musiał mieć przy tym zamiaru zachowania jej dla siebie i osiągnięcia z tego tytułu swojej korzyści majątkowej. Oskarżony nie miał przy tym najmniejszych podstaw by sądzić, iż telefon ten nie jest własnością M. B.. Nadto, co bardzo symptomatyczne, oskarżony R. D. zabierając telefon pokrzywdzonemu nie wskazał w żaden sposób by działał w celu wyegzekwowania jakiegoś długu, czy z polecenia innej osoby. Dopiero po obezwładnieniu pokrzywdzonego zadzwonił po swego brata aby przyjechał na miejsce zdarzenia. Te zaś późniejsze działania, podjęte przez T. D., zostały w innym postępowaniu karnym zakończonym prawomocnym wyrokiem skazującym uznane za paserstwo z art. 291 § 1 kk (vide: wyrok Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 19.11.2014 r., sygn. akt II K 700/14, k. 475).

Podsumowując, w ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach. Owe ustalenia nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z dużą pieczołowitością podszedł do kwestii odtworzenia przebiegu osądzanego zdarzenia, starając się, w oparciu o dostępny materiał dowodowy, uczynić to jak najwierniej. W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez oskarżonego przypisanego mu w punkcie 3 wyroku czynu zasługiwało na aprobatę. Przekonanie to zostało przy tym oparte na kompletnym materiale dowodowym. Sąd Rejonowy dokonał bowiem rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony R. D. (1) chciał dokonać, wspólnie z kolegą, przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Wyprowadzenie odmiennego wniosku, w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie jest bowiem możliwe.

Uznać też trzeba, że w sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania reguły in dubio pro reo. Wspomniana zasada nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeśli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości, wątpliwości te nie zostają usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla podsądnego. Jeśli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 kpk, gdyż według tych ustaleń brak jest wątpliwości (por. wyrok SA w Warszawie z 22 października 2012 r., II AKa 282/12, LEX nr 1238295).

Ostatecznie uznać należało, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżony R. D. (1) dopuścił się zarzuczonego mu w punkcie II aktu oskarżenia czynu i czynem tym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Kwalifikacja prawna czynu mu przypisanego, poddana kontroli odwoławczej, została należycie objaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie wymagała żadnych modyfikacji.

Ponieważ apelujący podnosił w tym zakresie zastrzeżenia, Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Uwzględnił przy tym kierunek apelacji.

Dla przypomnienia warto w tym miejscu wskazać, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym R. D. (1), należało uznać, że wymierzona mu kara za przypisany mu występki z art. 280 § 1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk nie była rażąco surowa. Trafnie odzwierciedla ona bowiem jego winę, stopień szkodliwości społecznej przedsięwziętego zachowania i oddaje właściwie wyraźny społeczny sprzeciw dla sprawców przypisanej

kategorii przestępstw. Przy uwzględnieniu przy tym stwierdzonych w sprawie okoliczności obciążających i tych łagodzących, wymiarzenie oskarżonemu kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności stanowiło umiarkowaną reakcję wymiaru sprawiedliwości. Kara ta oscyluje przecież blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Przepięstwo z art. 280 § 1 kk podlega bowiem karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Podniesione przez apelującego uwagi, poczynione na tle wymiaru kary dla współsprawcy D. K., nie uwzględniały zaś faktu, że wyczerpanie bezprawnym zachowaniem znamion dwóch przestępstw, działanie w konfiguracji wieloosobowej i publicznie, stanowiło istotne okoliczności obciążające. Okoliczności trafnie przez Sąd Rejonowy uwypuklone. W takim kontekście, przy uwzględnieniu, że to właśnie R. D. (1) był inicjatorem tego bulwersującego zdarzenia i jego bardzo aktywnym uczestnikiem, stosującym wobec pokrzywdzonego groźbę oraz przemoc, orzeczenie kary niższej nie spełniłoby funkcji zakładanych przez ustawę karną. Mogłoby wręcz zostać odebrane jako wyraz pobłażliwości dla sprawcy groźnego przestępstwa. Zarazem podkreślić trzeba, że Sąd niższej instancji dostrzegł fakt wcześniejszej niekaralności oskarżonego. Incydentalność zdarzenia w życiu oskarżonego, ujęta jednak w kontekście innych, obciążających okoliczności czynu, traciła swą wyrazistość. Podobnie ocenić należało fakt wyrażenia przez podsądnego skruchy i żalu z faktu popełnienia czynu prawem zabronionego. W szczególności, że nie przekształcił się on w działanie naprawcze obliczone na realne zadośćuczynienie wyrządzonej krzywdzie.

Nie było także podstaw by kwestionować zapadłe orzeczenie w kontekście stwierdzenia braku podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, które już z racji wysokości orzeczonej kary, byłoby niedopuszczalne.

Sąd Rejonowy prawidłowo orzekł również w przedmiocie zaliczenia na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, wobec niepotwierdzenia zarzutów apelacji oraz niestwierdzenia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (punkt 1 wyroku).

W punkcie 2 Sąd odwoławczy zdecydował natomiast o kosztach nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Na podstawie § 2 pkt 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt 4 i § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013, poz. 461 ze zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. G. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W punkcie 3 Sąd II instancji orzekł zaś o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku ich zwrotu Skarbowi Państwa, a w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanović tak należało, gdyż R. D. (1) nie posiada znaczącego majątku, a konieczność odbycia kary izolacyjnej utrudni mu podjęcie pracy zarobkowej. Uznano zatem, że uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

M. S. E. H. B.